



NASZA

NOTRE TRAVAIL
MENSUEL

PRACA

ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

CODZIENNA AKCJA

SYNDYKAT — to teraz nie ważne. Ważne tylko jest to, czy będzie wojna czy wojny nie będzie.

Tak odpowiedział mi jeden z moich znajomych, kiedy starałem się nakłonić go do tego, aby zainteresował się bliżej chrześcijańskim ruchem syndykalnym i żeby wziął udział w wygłoszeniu cyklu referatów, jakie mamy w projekcie.

To drastyczne trochę ujęcie zagadnienia dało mi klucz do znalezienia odpowiedzi na pytanie, które sobie ostatnio stawiałem: dlaczego wielu kolegów syndykalnych tak trudno ostatnio wciągnąć do systematycznej, stałej, programowej akcji syndykalnej?

PRZEŻYWAMY niewątpliwie chwile bardzo trudne. Nic dziwnego, że cały szereg naszych zainteresowań schodzi na plan drugi, kiedy na horyzoncie międzynarodowym zbierają się ciemne chmury, grożące burzą. Przytem chmury te zbierają się blisko nas. A burza gdyby wybuchła, byłaby groźniejsza, aniżeli huragan w Texas.

Ale czy to upoważnia nas do tego, aby wszystkie nasze zainteresowania pozostawić na uboczu i słuchać jedynie radia oraz rozmyślać nad groźną sytuacją?

Samo rozmyślanie burzy nadszyciągającej nie odstraszy, nie rozpędzi ciemnych chmur. Jest wprawdzie bardzo

wskazane, aby ludzie na kierowniczych stanowiskach, mający wpływ na posunięcia rządowe, porozmyślali trochę zanim powezmą jakieś decyzje i przedsięwzięmą jakąś akcję. Ale rozmyślanie i narzekania szarego człowieka nie przydadzą się na nic.

Pomimo tej napiętej sytuacji międzynarodowej, pomimo że sytuacja nasza jest podobna do sytuacji człowieka, siedzącego na beczce prochu, nie zapominamy przecież o tym, aby codziennie wypić naszą ranną kawę z mlekiem lub jeśli kto woli, bez mleka. Nie zapominamy również o innych posiłkach no i z pewnością o tym, by od czasu do czasu wejść z kolegą do kafejki.



NAJBARDZIEJ skomplikowana sytuacja ogólna nie upoważnia nas podobnie do tego, abyśmy mieli zaniedbywać nasz obowiązek stałej akcji syndykalnej: zjednywania członków, rozpowszechniania prasy syndykalnej, sporządzania list rewindykacyjnych, opracowywania uzasadnień naszych żądań.

Gdy czarne chmury się rozejdą i przyjdzie czas na zmanifestowanie siły i dobrej organizacji zostaniemy w tyle za tymi, którzy zawsze pamiętali o obowiązku codziennej akcji syndykalnej.

4° P 6446

KRONIKA LUKSEMBURGA

UBEZPIECZENIE OGÓLNE

(DALSZY CIĄG)

W poprzednim numerze mówiliśmy o swobodnym wyborze lekarza.

Koszty tego lekarza uiszcza bezpośrednio swemu doktorowi osoba, która się leczą. Ale są one zwracane przez Kasę w granicach statutowych. Zawsze część przypadnie na zainteresowanego. Zależy to od Kasy. Osoba zainteresowana pokrywa od 3 do 5 frs. od konsultacji, a 7 do 10 frs. od wizyty lekarza w domu. Ale może ono dojść do 25 procent taryfy oficjalnej.

Oficjalna taryfa została ustalona umową, zawartą w dniu 21 marca 1959 roku między Syndykatem Lekarzy i Związkiem Kas Chorych. Taryfa ta obowiązuje od 1 października 1959 roku przy indeksie... 130.

KONSULTACJE.

1-a konsultacja 50 frs.

2-ga konsultacja 45 frs.

Jeżeli leczenie trwa dłużej, to po upływie 23 dni może zażądać uiszczenia tej wyższej taryfy, czyli 50 frs.

Jeżeli konsultacja ta będzie nosiła charakter nagłej, to 1-a konsultacja wyniesie 75 frs. a druga — 65 frs.

Za konsultacje w niedzielę, w święto oraz w godzinach od 8-ej wieczór do 10 wieczór, taryfa dwa razy wyższa od normalnej, a za konsultacje w nocy od godz. 10 wieczór do 7-ej rano trzy razy wyższa od normalnej.

Jeżeli idzie się do specjalisty, to wówczas wizyta wynosi 55 frs. Jeżeli to będzie konsultacja o charakterze nagłym, to wówczas konsultacja taka wyniesie 80 frs.

Za Konsultacje u specjalistów między godziną 8-ą wieczorem a 10 wieczorem, jak również za konsultacje w niedzielę i święta taryfa podwójna, a w godzinach od 10 wieczór do 7 rano potrójna.

WIZYTY W DOMU

Taryfa wynosi 75 frs. za wizytę w kantonach Cap, Esch-Alz., Luxembourg i Mersch. Do tego dochodzi 7,50 frs. za kilometr.

Taryfa wynosi 65 frs. za wizytę w kantonach Clerf, Diekirch, Redingen,

Vianden, Wiltz, Echternach, Grevenmacher i Remich. Do tego dochodzi 10 frs. za kilometr.

Taryfa jest wyższa o 50 procent w godzinach od 12 do 6 po poł. Za wizyty w godzinach od godz. 6-ej do 10-ej po południu oraz w niedzielę i święta obowiązuje taryfa podwójna, a za wizyty od godz. 10-ej do 7-ej rano — taryfa potrójna.

SPECJALIŚCI DZIECINNI.

Konsultacje u specjalistów dziecięcych wynoszą dla dzieci poniżej 3 lat 100 frs. Druga konsultacja — 55 frs.

Wizyta w domu, gdy chodzi o dziecko poniżej 3 lat, wynosi 120 frs. Druga wizyta — 5 frs.

Gdy chodzi o dzieci powyżej 3 lat, to stosuje się taką samą taryfę, jak dla dorosłych.

REGIONALNA KASA CHORYCH
W DIEKIRCH.

Komitet regionalny kasy Chorych w Diekirch komunikuje, że interesanci są przyjmowani w biurach w następujących dniach i godzinach :

	Diekirch	Wiltz	Clervaux	Redange
Poniedziałek	8 - 12	8 - 12	8 - 12	8 - 12
	14 - 16	14 - 16	14 - 16	14 - 16
Wtorek	8 - 12	8 - 12		8 - 12
	14 - 16	14 - 16		14 - 16
Środa	8 - 12	8 - 12	8 - 12	8 - 12
		14 - 16	14 - 16	14 - 16
Czwartek	8 - 12	8 - 12	8 - 12	8 - 12
	14 - 16	14 - 16	14 - 16	14 - 16
Piątek	8 - 12	8 - 12	8 - 12	8 - 12
		14 - 16	14 - 16	14 - 16
Sobota	8 - 12	8 - 12	8 - 12	8 - 12

Kontrola lekarska ma miejsce w następujących dniach i godzinach :

	Diekirch	Wiltz
Poniedziałek	8 - 11.30	
	8 - 11.30	
Wtorek		9 - 11.30
Środa		
Czwartek	8 - 11.30	
Piątek	8 - 11.30	14 - 17
Sobota	8 - 11.30	

INDEKS

Indeks czyli wskaźnik kosztów życia bierze za punkt wyjścia ceny z dnia 1 stycznia 1948 roku. Poziom cen ustalonych wówczas przyjmuje się za 100. Porównanie cen obecnych tych samych artykułów z cenami ówczesnymi doprowadza do podania wskaźnika aktualnego.

Wskaźnik ten wzrósł w miesiącu sierpniu o 0.84 punktu.

Za okres ostatnich siedmiu miesięcy zestawienie przedstawia się w następujący sposób :

Luty	132,03
Marzec	131,22
Kwiecień	131,27
Maj	131,34
Czerwiec	132,26
Lipiec	132,20
Sierpień	133,04

OKÓLNIK
W SPRAWIE WYPADKÓW

W związku z wypadkiem, jaki miał miejsce w górnictwie, polegającym na tym, że pracownik, który przyczepiał wagoniki, wskoczył na rampę jednego z wagoników, gdy był on w ruchu, poślizgnął się, upadł między wagoniki i miał zgniecioną nogę, został wydany okólnik, który przypomina, jakie obowiązują przepisy celem uniknięcia wypadków.

Okólnik ten przypomina w szczególności, że nigdy nie wolno wskakiwać na rampy wagoników, które są w ruchu. Nie wolno również stawać na buforach między wagonikami.

Art. 90 regulaminu, obowiązującego w górnictwie, pozwala jedynie na to, aby zająć miejsce na wagoniku, który jest w tyle pociągu i który z tyłu ma hamulec.

Clervaux	Redange
	14 - 16 (Klinika)
9 - 11.30	
	14 - 16 (Martelange)
	16 - 17 (Klinika)

WSPÓLNOTA EUROPEJSKA

ZNIŻKA TARYF TRANSPORTOWYCH W C.E.C.A.

Każde przedsiębiorstwo, przed ustaleniem ceny, po jakiej będzie sprzedawało wyprodukowane przez siebie towary, robi dokładne obliczenie „kosztów własnych” danego towaru.

Co to znaczy?

To znaczy że oblicza, ile samo przedsiębiorstwo wydało pieniędzy na siłę, na światło, na robotnika, na koszty utrzymania w dobrym stanie maszyn, na amortyzację maszyn, na pokrycie procentu od pożyczonych przez banki kapitałów, na koszty t.zw. ogólne no i na surowiec lub półfabrykaty, z których wytwarza towar jak wreszcie i na koszty transportu, związane z dostarczeniem tych surowców lub półfabrykatów.

ROZDZIAŁ KOSZTÓW

Wymienione wyżej pozycje kosztów nie są jednakowe we wszystkich gałęziach produkcji.

Nie powinno to nas dziwić, bo wiemy dobrze, że w wydatkach poszczególnych rodzin te pozycje są też bardzo różne.

Tak na przykład w budżecie rodzin robotniczych wielkich miast bardzo dużą pozycję stanowi wydatek na mieszkanie i na komunikację. Podczas gdy te wydatki np. w rodzinach górniczych stanowią bardzo małą część budżetu.

Otóż np. w przemyśle farmaceutycznym, w którym produkty z których wyrabia się lekarstwa, są drogie, waga i objętość tych towarów jest bardzo mała w porównaniu do ich wartości.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli idzie o dowóz rudy i koksu do hut żelaznych oraz węgla do koksowni i na użytek osób prywatnych.

Jeżeli koszt przewozu jednego wagonu z wyrobami farmaceutycznymi byłby taki sam, jak koszt przewozu rudy lub węgla, to w pierwszym wypadku ten koszt przewozu stanowiłby tylko bardzo małą część wartości towarów farmaceutycznych, podczas gdy w stosunku do wartości przewiezionego węgla lub rudy ten koszt byłby bardzo duży.

TARYFY TOWAROWE

Ażeby ułatwić sytuację tych gałęzi produkcji, które muszą transportować

surowce i towary o dużej objętości i o dużej wadze, koleje stosują specjalną taryfę towarową. Taryfa ta uwzględnia właśnie te wszystkie różnice. I kolej przewozi o wiele taniej np. węgiel aniżeli perfumy i lekarstwa.

Te taryfy biorą również pod uwagę fakt, że niektóre towary trzeba przewozić o wiele dalej, aniżeli inne. I dlatego stosuje się również zniżkę w zależności od przestrzeni, którą musi dany produkt przebyć.

Z chwilą utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali zagadnienie ujednostajnienia taryf towarowych nabrało jeszcze bardziej na sile. Chodzi bowiem o to, aby tak dopasować do siebie taryfy towarowe poszczególnych krajów, aby można było łatwo przewozić surowce i towary z jednego kraju Wspólnoty do drugiego bez ponoszenia wielkich kosztów. A koszty te gdyby stosowano dotychczasowe taryfy, wzrosłyby niepomniernie, gdyż wzrasta wogóle ilość kilometrów, gdy chcemy sprawdzać z zagranicy. A ponadto każde państwo obliczało obniżkę na kilometrach które leżały na jego terenie, nie biorąc pod uwagę kilometrów które już towar przejechał na terenie innego państwa.

OBNIŻKA TARYF NIEMIECKICH.

Otóż ostatnio nastąpił bardzo poważny krok naprzód w kierunku szarmonizowania taryf kolejowych wewnątrz C.E.C.A., to jest Wspólnoty Europejskiej Węgla i Stali.

Rząd niemieckiej republiki zachodniej upoważnił bowiem niemieckie koleje do tego, aby zastosowały one nową taryfę towarową do transportu węgla, koksu i mineralnych produktów kopalnianych.

Zniżki te są bardzo znaczne. Muszą to być jednak duże ilości. Chodzi o transporty nie pojedynczych wagonów a o całe pociągi towarowe. Zniżki te wzrastają jeszcze wtedy, gdy to będą stałe pociągi przynajmniej trzy razy w tygodniu a jeszcze będą większe, gdy będzie chodziło o pociągi codzienne, co w przemyśle hutniczym jest regułą.

Nie podajemy tu szczegółów. Ale wskażemy, że zniżki tej taryfy mogą wynosić od 8 do 23 procent taryfy normalnej.

Ta decyzja ma bardzo duże znaczenie dla całej Wspólnoty Europejskiej, w szczególności jednak dla Francji,

która dla swych hut w Lotaryngii sprowadza w dużych bardzo ilościach koks z zagłębia Ruhry.

Zmniejszenie kosztów transportu wpływa wydatnie na obniżenie „kosztów własnych” produkowanej we francuskich hutach stali. Pozwoli to tym hutom na tańsze sprzedawanie tej stali, co z kolei wpływa na większą zdolność konkurencyjną wyrobów francuskich i na łatwiejszy ich zbyć.

ANGLIA ZGŁASZA SIĘ DO WSPÓLNOTY EUROPEJSKIEJ.

Anglia postanowiła przystąpić do rozmów celem przyjęcia jej do Wspólnoty Europejskiej.

Ta decyzja jest o wiele więcej znacząca, aniżeli cały szereg osób o tym myśli.

Przedewszystkiem bowiem świadczy to o tym, że dotychczasowe osiągnięcia Wspólnoty Europejskiej przekonały Anglię, że pomyliła się ona w swych przewidywaniach, w których nie wróżyła długiego życia tej rodzącej się Europie.

Ale Anglia nie tylko ograniczyła się do obserwowania wyników tego zbliżenia gospodarczego sześciu krajów europejskich. Wprost przeciwnie. Rządy angielskie przedsięwzięły cały szereg akcji, które utrudniały realizację celów Wspólnoty.

Dlatego w chwili, kiedy Anglia zgłasza zamiar wejścia do Wspólnoty Europejskiej, której koncepcję zwalczała, zwolennicy Zjednoczenia Europejskiego stawiają sobie pytanie, jakie są obecne zamiary i plany Anglii. Czy chce ona szczerze porzucić dotychczasowe swoje stanowisko i lojalnie współpracować w gronie państw Wspólnoty Europejskiej? Czy może będzie chciała od wewnątrz doprowadzić do zmiany celów Wspólnoty? Czy nie będzie chciała utrudniać zamiast ułatwiać współpracy państw europejskich?

Pytania są tym bardziej uzasadnione, iż Anglia ma poważne trudności z państwami, należącymi do Wspólnoty Brytyjskiej. Państwa te są bowiem zdania, że w razie wejścia Anglii do Wspólnoty Europejskiej straciłyby one te wszystkie awantaże, które teraz czerpią z należenia do Wspólnoty Brytyjskiej. Grożą nawet wystąpieniem ze Wspólnoty Brytyjskiej.

Anglia znajduje się obecnie między młotem a kowadłem.

KRONIKA FRANCJI

KILKA DALSZYCH INFORMACJI W SPRAWIE DODATKOWYCH PENSJI W GÓRNICTWIE.

Otrzymujemy coraz częściej zapytania w sprawie warunków przyznania dodatkowej pensji w górnictwie! Poza tym, starzy górnicy niecierpliwą się bowiem likwidacja podań nie posuwa się szybko naprzód.

W ramach niniejszego artykułu nie będziemy powtarzać tych warunków. Ogłaszaliśmy je już kilkakrotnie i dzisiaj ograniczymy się do podania dalszych informacji jakie otrzymaliśmy z CARCOM.

CARCOM przyznaje dodatkową pensję b. górnikom którzy ukończyli 60 lat życia, pod dwoma warunkami:

a) że przepracowali conajmniej 15 lat w górnictwie,

b) lub że ukończyli karierę górnictwem w wieku pensyjnym (55 lat) to znaczy że, górnik który nie przepracował 15 lat w górnictwie będzie jednak korzystał z tej pensji jeżeli opuści kopalnię nie wcześniej jak w wieku 55 lat.

Należy odróżnić trzy kategorie pensjonowanych:

1) b. górnicy którzy ukończyli karierę do dnia 31. 12. 1947.

2) b. górnicy którzy ukończyli karierę od 1. 1. 1948 do 31. 12. 57.

3) b. górnicy którzy ukończyli karierę po 1. 1. 1958.

Zarządy kopalń likwidują obecnie sytuację pierwszej kategorii! Będzie im przyznana ryczałtowa ilość punktów za każdy rok pracy. Zainteresowani zostają stopniowo wzywani do biur kopalnianych gdzie wypełniają i podpisują formularze odtwarzające ich karierę górnictwem.

Procedura ta jest powolna ze względu na skomplikowany regulamin narodowej kasy UNIRS, do którego kasa górnictwa musi się zastosować.

GÓRNICZY KTÓRZY PRACOWALI W INNYCH PRZEDSIĘBIORSTWACH

W zasadzie, likwidacja podań nie powinna sprawiać trudności dla b. górników którzy pracowali zawsze na jednej kopalni lub w jednej grupie eksploatacyjnej. Poza tym, CARCOM sporządza fotokopie w Caisse Autonome co w pewnej mierze ułatwi jej ujęcie

całej kariery!

Sprawa będzie bardziej skomplikowana dla b. górników którzy po zlikwidowaniu pensji starczej w Caisse Autonome podjęli następnie pracę w przedsiębiorstwach prywatnych.

Regulamin UNIRS zastrzega że podanie o pensję dodatkową składa się w instytucji do której należał ostatni pracodawca zainteresowanego, pod warunkiem że dane przedsiębiorstwo również należy do UNIRS! Naprzykład: B. górnik, po zlikwidowaniu pensji górniczej pracował pewien czas w jednym lub w kilku przedsiębiorstwach prywatnych. Kopalnie wypełnią mu formularze za lata przepracowane w górnictwie i prześlą je następnie do instytucji dodatkowych pensji, do której należy ostatni pracodawca zainteresowanego! Lata pracy dokonane w tych przedsiębiorstwach będą doliczone do pensji lecz obawiamy się że opóźni to jeszcze likwidację podań.

Należy więc zapamiętać że podanie likwiduje instytucja dodatkowej pensji, do której należy ostatni pracodawca.

KIEDY MOŻNA KORZYSTAĆ Z PENSJI?

Regulamin UNIRS zastrzega również że prawo do dodatkowej pensji nabywa b. pracownik dopiero po ostatecznym ukończeniu pracy, i to bez względu na wiek! Zainteresowany musi zresztą dostarczyć zaświadczenie że nie pracuje.

Ta klauzula może okazać się kłopotliwa dla sporej ilości b. górników którzy pobierają już zaliczki z kopalń, pomimo że jeszcze pracują lub pracowali w przedsiębiorstwach prywatnych. W zasadzie, kopalnie mogą zarządzać zwrotu zaliczek bowiem zainteresowani nie mają prawa do dodatkowej pensji, do czasu ostatecznego ukończenia pracy! W tych wypadkach, jak podajemy powyżej, podanie będzie likwidowane nie przez kopalnie lecz instytucję ostatniego pracodawcy należącego do UNIRS.

Oczywiście, można się dziwić dlaczego tym pensjonowanym, kopalnie pła-

ciły dotychczas zaliczki? Zarządy kopalń twierdzą że w chwili kiedy zapadła decyzja płacenia zaliczek nie miały one możliwości stwierdzenia czy b. górnik jeszcze pracuje poza kopalnią czy nie. Sprawa wyjaśnia się z chwilą kiedy zainteresowani zostają wzywani do wypełnienia podań.

Należy jeszcze nadmienić że jeżeli prywatne przedsiębiorstwo w którym b. górnik pracował, znikło, lub jeżeli nie należy do żadnej instytucji dodatkowych pensji, wówczas podanie zostanie załatwione przez CARCOM, za pośrednictwem zarządów kopalń.

SYTUACJA B. GÓRNIKÓW KTÓRZY NIE UKOŃCZYLI JESZCZE 60 LAT ŻYCIA

Wiadomo już że dodatkową pensję można utrzymać od 60 lat. Nie sprawa to trudności dla większości pracowników innych gałęzi produkcji, bowiem pracują oni zwykle do 60 lub 65 lat.

Gorzej przedstawia się sytuacja b. górników którzy odchodzą na emeryturę pomiędzy 50 i 55 rokiem życia. Organizacje zawodowe domagają się by dla nich wiek uprawniający do dodatkowej pensji został obniżony. Niestety, narodowa instytucja UNIRS nie uwzględnia tych różnic.

Dlatego też, syndykaty żądają ażeby Zarząd kopalń wypłacał t.zw. „indemnité de rattachement”, do czasu objęcia b. górników regulaminem CARCOM, czyli do lat 60. Zarząd kopalń zgodził się wypłacać takie świadczenia ale na podstawie własnego projektu który syndykaty odrzuciły. Projekt ten narusza zasadę wieku pensyjnego w górnictwie.

Istotnie, górnik który przepracował 30 lat, w tym 20 na dole może ubiegać się o pensję starości od lat 50. Wiek ten nie jest za wczesny bo sporo górników, wyniszczonych długoletnią pracą na dole nawet i tego wieku się nie może doczekać.

Pomimo to, Zarząd kopalń proponuje przyznanie tych świadczeń tylko tym górnikom którzy będą pracować do lat 55. Górnik który z własnej inicjatywy odejdzie na emeryturę wcześniej traci prawa do świadczeń zastępczych i musi czekać do lat 60.

Sprawa stała na martwym punkcie i CFTC opracowała inny projekt oparty o regulamin dodatkowych pensji jaki obowiązuje urzędników kopalnianych. Projekt nasz przewiduje pewne bonifikacje za lata pracy i daje rozwiązanie pośrednie pomiędzy stanowiskiem Zarządu kopalń i pierwotną propozycją syndykatów. Projekt ten nie został również przyjęty i dlatego sprawa nie ruszała z miejsca bowiem wszystkie rozmowy utykały wobec nieugiętego stanowiska kopalń. W ostateczności, Zarząd kopalń postanowił wypłacać świadczenia zastępcze ale na podstawie swojego projektu, czyli bez zgody syndykatów.

KTO BĘDZIE MIAŁ PRAWO DO TYCH ŚWIADCZEŃ?

a) Górniczy oraz pracownicy z powierzchni którzy odeszli lub odejdą na emeryturę przez 1. 1. 1962, otrzymają natychmiast te świadczenia bez względu na to czy odeszli dobrowolnie czy z inicjatywy kopalń

b) Górniczy którzy odejdą na emeryturę po 1. 1. 1962, otrzymają świadczenia od lat 55, ale pod warunkiem że będą pracować do lat 55.

c) Pracownicy z powierzchni którzy odejdą po 1. 1. 1962, nie otrzymają żadnych świadczeń przed 60 rokiem życia,

d) Jednakże, jeżeli ze względów ekonomicznych, kopalnie zwolnią pewną ilość górników przed 55 rokiem życia, lub pracowników z powierzchni przed 60 rokiem życia, którzy nabyli już prawa do pensji z Caisse Autonome, wówczas otrzymają oni natychmiast świadczenia zastępcze do lat 60, czyli do czasu objęcia ich przez CARCOM.

Poszczególne zagłębia otrzymały już instrukcje w tej sprawie i prawdopodobnie w najbliższych miesiącach świadczenia zastępcze będą wypłacane, ale na warunkach wyszczególnionych powyżej.

WARTOŚĆ PUNKTU PENSJI DODATKOWEJ

Wartość punktu pensji dodatkowej jest nie jednakowa w poszczególnych instytucjach, które te pensje dodatkowe wypłacają.

Nazwę instytucji, która nam będzie wypłacała pensję dodatkową znajdziemy na naszej karcie immatrykulacyjnej, która wskazuje nasz numer i da-

tę, od jakiej zostaliśmy wpisani do tej instytucji.

Oto poniżej podajemy wartość punktu według obecnie obowiązującej stawki:

- A.G.I.R.C.: 0,23 NF od 1 kwietnia 1961 r.
- A.G.R.P.: 0,22 NF od 1 lipca 1961 r.
- U.N.I.R.S.: 0,2056 NF od 1 października 1961 r.
- F.N.I.R.R.: 0,225 NF od 1 lipca 1961 r.
- I.R.P.S.I.M.M.E.C.: 0,196 NF od 1 kwietnia 1961 r.
- I.R.C.A.C.I.M.: 0,95 NF od 1 lipca 1961 r.

ŚWIADCZENIA RODZINNE.

Od dnia 1 sierpnia 1961 zostały podniesione świadczenia rodzinne o 3 procent.

Świadczenia rodzinne, które ogólnie określamy jedną nazwą „allocations familiales”, składają się z dwóch odrębnych świadczeń: z „salaire unique” i z właściwych „allocations familiales”.

Otóż tylko to drugie świadczenie zostało podwyższone o 3 procent. Świadczenie, które się nazywa „salaire unique” i które jest wypłacane wtedy, gdy żona nie pracuje, nie zostało zmienione.

Ponadto w właściwych „allocations familiales” są dwie pozycje, których nawet wcale nie widzimy, gdy otrzymujemy ich wypłatę. Otóż w tych świadczeniach podwyższono tylko jedną pozycję. Dlatego, po dokładnym obliczeniu zobaczymy, że podwyżka nawet dla tej części świadczeń nie osiągnęła 3 procent.

W dziedzinie świadczeń rodzinnych nastąpiła jeszcze od 1 sierpnia inna zmiana.

Cała Francja była podzielona na 12 zon. Tylko te miejscowości, które należały do pierwszej zony, otrzymywały pełną stawkę świadczeń. W następnych zonach obcinano pewien procent tej stawki. W ostatniej, dwunastej zonie, to zmniejszenie wynosiło 10 procent. Czyli, że wypłacano w niej tylko 90 procent zasadniczej stawki.

Od pierwszego sierpnia ostatnie trzy zony połączono w jedną i zmniejszono potrącenie na 8 procent. Czyli, że wypłaca się tam 92 procent.

Zony od 2 do 9 włącznie nie uległy

żadnej zmianie, pomimo że organizacje syndykalne od lat wielu walczą o zniesienie tych potrąceń.

LIST DO REDAKCJI.

Paryż, 22. 8. 1961.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do Sz. Pana Redaktora z bardzo ważną sprawą a mianowicie:

Wszystkich krajach Europejskich, za-niorskich a nawet w obecnej komunistycznej Polsce emerytowanym robotnikom rząd wypłaca emeryturę co miesiąc i to z góry a nie z dołu i nie po upływie 3-ich miesięcy jak to praktykuje rząd Francuski.

Robotnik - emerytowany Francuski musi czekać 3 mies. czasu na otrzymanie tej minimalnej emerytury i jest zmuszony żyć na kredyt w długach, gdy otrzyma tę emeryturę to naprzód musi spłacić dług i po spłaceniu takowego, nie pozostaje mu pieniędzy na życie i jest zmuszony nadal przedłużać swój nędzny żywot w długach.

Dlatego jest koniecznością by Syndykat C.F.T.C. wniósł petycję do Prezydenta Republiki Fran. by Parlament zatwierdził ustawę wypłacania emerytom należną im emeryturę najdalej 6-ego każdego miesiąca i to z góry.

Z pewnością, że projekt takowej ustawy jednogłośnie uchwałą posłowie wszystkich ugrupowań politycznych włącznie z komunistami. Całe społeczeństwo Francuskie będzie bardzo zadowolone tą ustawą.

Rezultat jaki Sz. Pan Redaktor powziął w powyższej sprawie, proszę zamieścić w najbliższym numerze „Nasza - Praca”.

Pozostaję z szacunkiem

Podpis niewyraźny

Syndykalista.

Od Redakcji:

Na ten list odpowiemy w następnym numerze Naszej Pracy. Może w międzyczasie inni czytelnicy zechcą zabrać głos w tej sprawie.

W PŁAĆ

PRENUMERATE

na konto:

CCP Paris 4410-13

NASZA PRACA

POLAK NA OBCYZYNNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

ZASTOSOWANIE PIĘCIODNIOWEGO TYGODNIA PRACY W GÓRNICTWIE.

W dniu 23 sierpnia została zaakceptowana ogólnokrajowa umowa w sprawie pięciodniowego tygodnia pracy w górnictwie.

Ta umowa przewiduje, że tydzień pracy pod ziemią będzie trwał 41 godzin i 15 minut, a dla pracowników na powierzchni — 42 godzin 30 minut.

Jeżeli idzie o zastosowanie tej zmiany, to są dwie możliwości.

PIERWSZA: pracować stale o 15 minut dłużej pod ziemią i o 30 minut dłużej na powierzchni i zawsze pracować tylko 5 dni w tygodniu.

DRUGA: nie przekraczać nigdy 8 godzin pracy pod ziemią a na powierzchni pracować jedynie o 15 minut dłużej, ale zato mieć 8 tygodni w roku takich, podczas których trzeba by pracować przez 6 dni.

W basenie Campine obydwie syndykaty: C.S.C. i F.G.T.B. uzgodniły swe stanowisko i wybrały pierwszą formułę.

Na terenie zagłębi Hainaut i Liege patroni i syndykat F.G.T.B. wybrały drugą formułę, podczas gdy syndykaty chrześcijańskie wypowiedziały się i tu za pierwszą formułą. Aby nie doprowadzić do konfliktu między organizacjami robotniczymi, Centrala Wolnych Górników zwróciła się do swych organizacji z tego zagłębia z zapytaniem, czy górnicy tych zagłębi nie zechcieliby tymczasem zastosować drugiej formuły.

W ten sposób możnaby wkrótce porównać, jakie wyniki daje stosowanie obu tych rozwiązań i wówczas definitywnie wypowiedzieć się za pierwszym lub drugim rozwiązaniem.

Naogół patroni i syndykat F.G.T.B. — za wyjątkiem zagłębia Campine — wypowiedzieli się za drugą formułą. F.G.T.B. wysuwa argument, iż w żadnym wypadku nie należy przekraczać pod ziemią 8 godzin pracy.

Centrala Wolnych Górników C.S.C.

uważa, że łatwiej będzie uzyskać zniesienie dodatkowego kwadransa pracy aniżeli zniesienie szóstego dnia pracy w ciągu ośmiu tygodni, w których będzie obowiązywać sześciodniowy tydzień pracy na zasadzie drugiego rozwiązania. Ponadto, przy przyjęciu drugiego rozwiązania jeżeli robotnik opuści ten szósty dzień pracy z powodów innych, aniżeli przewidziane w konwencji, to traci „prime d'assiduite” nie tylko za ten dzień ale za cały tydzień.

Dlatego podczas posiedzenia Krajowej Komisji Mieszanej Kopalń (C.N. M.N.), delegaci Centrali Wolnych Górników wysunęli żądanie, by w razie stosowania drugiego rozwiązania złagodzić przepisy, pozbawiające tej premii górnika, który opuściłby szósty dzień pracy.

WZROST ILOŚCI PRACOWNIKÓW

Krajowy Urząd Zatrudnienia — „Office National d'Emploi”, podaje, że w porównaniu z rokiem 1959 ilość ogólna pracowników wzrosła w roku 1960 o 15.000 osób.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż stale wzrasta ilość pracowników biurowych.

Drugą cechą charakterystyczną jest to, że stosunkowo coraz bardziej wzrasta ilość zatrudnionych kobiet.

Ten drugi objaw tłumaczy się tym, iż na skutek podniesienia wieku szkolnego zmniejszył się napływ młodych robotników, co zmusza pracodawców do przyjmowania pracownic.

REFORMA FISKALNA.

Rząd opracowuje projekt reformy fiskalnej. Wydaje się, że rząd zechce już w najbliższym czasie przedłożyć swój pierwszy projekt aby wykazać, że coś się na tym odcinku robi.

Projekt przewiduje zmiany, które obciążą dochody niskie, obłożą większym podatkiem dochody wysokie, a pozostawią mniej więcej dotychczasowe obciążenie dochodów średnich.

Ale tyle sprzecznych interesów wchodzi tutaj w grę, że te prace napotyka-

ją na poważne trudności. Chodzi przecież o to, aby nie zrazić swych zwolenników, trzeba bowiem zawczasu myśleć o głosach wyborczych.

Wyborcy łatwiej zapomną błędy np. polityki zagranicznej. Ale zawsze będą pamiętali o tym, kto głosował za reformą, wprowadzającą takie zmiany, które uderzają ich po kieszeni.

BEZROBOCIE

Poniżej podajemy parę danych o rozwoju bezrobocia w latach od 1953 do 1960 roku.

BEZROBOCIE CAŁKOWITE

Rok	Mężczyźni	Kobiety
1953	7,5	13,1
1957	3,5	4,3
1958	5,0	5,5
1959	5,8	6,4
1960	5,2	5,4

BEZROBOCIE CZĘŚCIOWE

Rok	Mężczyźni	Kobiety
1953	2,6	4,1
1957	1,7	2,2
1958	3,2	3,9
1959	3,7	3,1
1960	2,3	2,1

NOMINACJE NAUCZYCIELSKIE

Biuro Konfederalne zajmowało się sytuacją, wytworzoną na odcinku państwowego nauczania.

Każdy, kto wypełnia przewidziane prawem wymagania, powinien mieć jednakowe możliwości uzyskania pracy na odcinku nauczania jak również jednakowe szanse awansu.

Te uprawnienia pracowników zostały ostatnio naruszone na tym odcinku przez wyraźne uprzywilejowanie kandydatów, należących do partji, do której należy i Minister Oświaty.

Biuro Konfederalne kategorycznie przeciw temu zaoponowało.

Ze względu na naturę technicznej, niezależnych od Redakcji, numer październikowy ukazuje się na stronach ośmiu, za co przepraszamy naszych Czytelników.

REDAKCJA.

IDEE I FAKTY

NOWY DROGOWSKAZ!

Ukazała się nowa Encyklika społeczna papieża Jana XXIII p.t. „Mater et Magistra” — Matka i wychowawczynie wszystkich ludów, Kościół powszechny. — Zapowiedziana już w maju, ogłoszona oficjalnie w pięciu językach, — po łacinie, angielsku, włosku, francusku i niemiecku — dnia 15 lipca, ale nosząca urzędową datę 15 maja na pamiątkę 70-letniej rocznicy pierwszej Encykliki społecznej Leona XIII „Rerum Novarum”. Nowy ten dokument doktryny społecznej Kościoła napędza nas radością i całkiem usprawiedliwioną dumą!

ŚWIATŁO.

Nie ma stagnacji, ani sklerozy w chrześcijańskiej nauce społecznej! Świat postępuje naprzód! Rodzą się ciągle nowe problemy i nakładają na nas nowe obowiązki i nowe zadania. Nie mamy czasu do stracenia, potrzebujemy światła i zdecydowanego wskazania nam kierunku działania. To światło zapalił nam dziś papież, syn prostego ludu, znający nie tylko z książek trudności i borykanie się z życiem mas pracujących, ale i z własnego doświadczenia. Naszym obowiązkiem jest zapoznać się z pełną treścią tego dokumentu i dostosować do niego program naszej akcji.

W najbliższych miesiącach ukaże się także tłumaczenie polskie tej Encykliki i będzie ona omówiona na pewno na łamach „Naszej Pracy” w całej serii artykułów. Dziś chciałbym tylko ogólnie zwrócić uwagę na jej treść i naszkicować podstawowe jej zarysy.

Encyklika zawiera 26.000 słów wypełniających 65 stron in 8-vo. Już pierwsze słowa od których się zaczyna „Mater et Magistra” „Matka i Wychowawczynie” wskazują nam na to w jakim tonie papież zamierza do nas przemawiać. Nie będzie to jakiś ciężki i trudny do zrozumienia traktat naukowy, dostępny tylko dla ludzi odpowiednio przygotowanych do abstrakcyjnych rozważań i dociekań naukowych, ale proste, a mimo to gruntowne pismo, przystosowane do poziomu mas, obejmujące w nowej syntezie całokształt chrześcijańskiej doktryny społecznej.

Matka nie odmierza swym dzieciom na centymetry, nie waży na gramy chleba, który im daje, ale kładzie go na stole i zachęca by dziecko wzięło tyle ile potrzebuje! Dalej, matka stara się zrozumieć swe dzieci i dzielić ich nadzieje. Podobnie Kościół w tej Encyklice bierze na siebie kłopoty ludzi i wskazuje swym synom drogę na której mają znaleźć najbardziej skuteczne środki zaradcze.

CZŁOWIEK!

Zasady jakie mają rządzić praktyką rozwiązania kwestii społecznej są wzięte z prawa naturalnego i prawa Bożego objawionego. Celem wysiłków społecznych ma być człowiek... „fundament, cel i podmiot wszystkich instytucji gdzie przejawia się życie społeczne.” Człowiek składający się równocześnie z ciała i duszy — mający osobiste i indywidualne przeznaczenie, a równocześnie wchodzący w skład wielkiej wspólnoty ludzkiej — skierowany ostatecznie do Boga, jako do swego celu. Z tym człowiekiem komunizm ma najwięcej trudności, bo nie zna jego prawdziwych wymiarów. Czaruje on masę krytyką, często słuszną, niesprawiedliwości społecznych istniejących w reżimach kapitalistycznych, podnieca w nich instynkt zemsty, ale to co buduje jest tak przeciwne rzeczywistości naturze człowieka, że gdyby przyznano masom żyjącym pod jarzmem jego czerwonego terroru prawo samostanowienia o sobie opowiedziałyby się kategorycznie przeciw niemu! Nic więc w tym dziwnego, że w nowej Encyklice powraca raz po raz papież do pełnego pojęcia prawdziwej godności człowieka.

CZEŚĆ PIERWSZA I DRUGA

Zasadniczo Encyklika składa się z czterech części: W pierwszej części przypomina Jan XXIII naukę społeczną swych wielkich poprzedników Leona XIII, Piusa XI i Piusa XII, opisuje warunki w jakich ona powstała i realizacje praktyczne, które z niej wypłynęły. Papież podkreśla tu nieustanną troskę swych poprzedników dostosowania się do nowych potrzeb. Stwier-

dza również, że zasady zawarte w encyklikach swych poprzedników zachowują swą wartość i na dzisiaj, gdyż oparte są na nigdy nieprzedawnionych prawach natury ludzkiej i prawach Bożych.

Druga część zawiera pewną ilość uzupełnień i przystosowań nauki swych poprzedników do naszej sytuacji aktualnej. Są nimi kwestia inicjatywy prywatnej i interwencji władz państwowych w spray ekonomiczne — kwestia uspołecznienia, czy upaństwowienia ekonomii — sprawiedliwej płacy — dostosowania struktur społecznych do nowych form dzisiejszej ekonomii — i kwestia własności prywatnej dobrze rozumianej, oraz zagadnienie własności publicznej.

CZEŚĆ TRZECIA I CZWARTA

W trzeciej części rozwija papież zupełnie nowe zagadnienia społeczne nieporuszone dotychczas przez poprzednie encykliki. Są nimi przede wszystkim dwa: Społeczne i ekonomiczne położenie rolnictwa, sektor dotychczas zaniedbany przez wiele narodów — i sprawa państw ekonomicznie niedorozwiniętych lub słabych. Sugestie Ojca św. są konkretne i mają na celu zaprowadzenie prawdziwej i rzeczywistej równości między poszczególnymi ludźmi i sektorami produkcji, jak i między wszystkimi narodami.

Czwarta i ostatnia część jest gorącym wezwaniem do porzucenia fałszywych ideologii, do zjednoczenia się wszystkich w pracy dla dobra człowieka na zasadach prawdy, sprawiedliwości i miłości. Następnie zwraca uwagę organizacjom społecznym i syndykatom na konieczność odpowiedniego wychowania i wykształcenia kadr, które ożywione tym samym duchem, w pierwszym rzędzie muszą umieć zastosować zasady teoretyczne do praktyki.

Encyklika kończy się szeregiem wskazań praktycznych koniecznych do wprowadzenia w życie chrześcijańskiej nauki społecznej — oraz wezwaniem do przyjęcia z całkowitym zaufaniem nauki Kościoła, który jak „matka i wychowawczynie” nie pragnie niczego

TO II OWO

CO WIEM O PARYŻU

Paryż wydawał mi się kiedyś miastem bardzo tajemniczym. Wynikło to stąd, że jeden z przyjaciół brata był jeszcze przed wojną w Paryżu, a ile razy zaczynał opowiadać swoje wrażenia, zawsze dawali mi dziesięć groszy na lody, abym sobie poszedł.

**

Osobiście zetknąłem się z Paryżem wiele lat później. Któregoś letniego i pogodnego dnia zjechałem tu w amerykańskim mundurze na krótką przepustkę. Paryż powitał mnie bardzo serdecznie.

Pociąg jeszcze dobrze nie zatrzymał się na peronie Gare de l'Est, a już trzech tragarzy spierało się o zaszczyt niesienia mej teczki.

W hali dworcowej piękność o uwodzicielskim spojrzeniu, przywodzącym na myśl historyjki o mahometańskim raju, powitała mnie czułym „Hallo, darling”.

Nieco dalej stanął przede mną jakiś facet i zaczął wygłaszać regularną mowę, w której powtarzały się zwroty „your country” i „wery happy”. Chcąc mu podziękować za wyrazy sympatii — kierowane zresztą pod niewłaściwym adresem — wyciągnąłem rękę celem uściskania jego prawicy. Wręczył mi w tym momencie pismo ilustrowane, wyglądające na pierwszy rzut oka jak reklama konkursu wdzięku i dowcipu dla nudystów. Dałem mu zatem 100 franków, a gazetkę schowałem z zamiarem przekazania jej po powrocie szefowi kompanii w charakterze skromnego „souvenir de Paris”.

Przed dworcem chciano znowu kupić od mnie dolary.

— Diabli nadali! — pomyślałem sobie. — Jak tak dalej pójdzie, to daleko stąd się nie ruszę.

Postanowiłem wziąć taksówkę, z myślą że może wreszcie z szoferem uda mi się rozmówić po francusku i dotrzeć do dawnego kolegi, który od paru lat w Paryżu zamieszkiwał.

Ale gdzie tam! Szofer okazał się takżesamo aliantem, tylko... wschodnim. Ja po rosyjsku — poza bardziej pospolitymi przekleństwami — władam dość słabo, on o polskim miał nie lepsze pojęcie. Rozmawialiśmy więc jak dwoje jakatów, w języku zbliżonym chyba najbardziej do bułgarskiego.

Do kolegi mnie jednak dowiózł.

Koleżka odnajmował pokój od gospodyni, która nim się troskliwie opiekowała. Ta dama, w wieku lekko pobalzakowskim,

bardzo niechętnie odniosła się z miejsca do projektu, aby kolega posłużył mi za przewodnika po Paryżu. On sam miał wyraźną chęć do podjęcia się tej roli, ale nie wiedział jak sprawę „naukowo” uzasadnić.

Wreszcie udało nam się babkę wykiwać. Pożegnałem się sucho z kolegą, a za pół godziny przywitaliśmy się z powrotem w narożnej kafejce.

Zaczęliśmy ustalać plan zwiedzania miasta. Koleżka proponował na początek grobowiec Napoleona, później grobowiec bodajże króla Jana Kazimierza.

— Słuchaj! — odrzekłem. — To może innym razem. Wpadnę tu przy okazji na Zaduszki, to będziemy mogli iść nawet na cmentarz...

— No to — mówi koleżka — walimy do muzeum w Luvrze. Gioconda oczaruje cię swym uśmiechem.

— Daj spokój z tymi rzeczami — zaproponowałem. — Zresztą do mnie jedna już się dzisiaj czarująco uśmiechała... na dworcu.

Pojechaliśmy w rezultacie na Montmartre. Przepisowo — stopień po stopniu — przemierzaliśmy całe schody do bazyliki Sacre Coeur, popatrzyliśmy z góry na Paryż i ulokowaliśmy się w pobliskiej kawiarence - ogródku. Jakiś starszerek zagrał nam przy stoliku „Kujawiaka” Wieniawskiego, jakiś malarz chciał nam od ręki robić portrety. Nastrój byłby całkiem przyjemny, ale koleżka zaczął po drugiej szklance wina narzekać na swą dolę, a ja nie lubię słuchać zażaleń w lokalach rozrywkowych nawet na świeżym powietrzu.

Abym odwrócił jego uwagę od rzeczy przyziemnych, zaproponowałem pójście do „Folie Bergere”. Zaczął się wykręcać, że niiby nie ma czasu, że to, że tamto... a w koncu się okazało, że nie wie gdzie to jest. Jak na stałego mieszkańca Paryża — to rzeczywiście trochę wstyd.

Wzięłem więc inicjatywę dalszego zwiedzania w swoje ręce. O „Folie Bergere” dopytaliśmy się bez trudu. Rewia była fasonowa. Wspaniałe dekoracje; tancerki ubrane częściowo w miniaturowe gwiazdki, częściowo w listki figowe. Gdzieś w środku przedstawienia spuścili z sufitu samolot linii „Air France” z Weroniką Bell.

Później poszliśmy na kolację z czystą reżymową, ale koleżka do bufetu się wyraźnie nie nadawał; zaczynał się rozczulać, lży kapały mu do kieliszka, więc odstawiłem chłopinę pod dom. Po co roz-

wadniać szlachetny trunek, Jak jest zrobiony na 45 procent — to niech będzie.

Zacząłem obywać się bez przewodnika. Zresztą już świtało, czasu miałem niewiele a forsę jeszcze mniej.

W okolicy dworca spotkałem jeszcze dwóch znajomych Murzynów z bazy. Musiałem im postawić piwo, bo nie mieli ani centa; nawet na powrotny bilet. W dziale informacji dworcowej powiedziano mi jednak, że tego rodzaju wypadki są przewidziane w rozkładzie jazdy; bilety wydaje gratis amerykański Railway Transit Office, a należność egzekwuje później dowódca kompanii przy karnym raporcie.

Byłem potem jeszcze kilka razy w Paryżu, ale już „z cywila”. Pies z kulawą nogą mną się nie interesował. Kelnerkę w Domu Kombatanta musiałem prosić trzy razy, aby mi podała szklanekę herbaty.

**

Na podstawie wyżej opisanych zdarzeń, wiem dzisiaj, że Paryż to ciekawe miasto, ale... nie dla wszystkich.

BAJKA.

NOWY DROGOWSKAZ!

(Dok. ze str. 7.)

go innego jak tylko pełnego szczęścia swoich dzieci.

GODNOŚĆ CZŁOWIEKA

W roku 1897 na międzynarodowym kongresie partii robotniczych wystąpił socjalista angielski Burrows z dwoma dokumentami w rękach — z Manifestem Komunistycznym i encykliką Rerum Novarum. Świat jest w posiadaniu — powiedział — tylko tych dwóch manifestów społecznych. Są one diametralnie przeciwne. My wybieramy pierwszy, a odrzucamy drugi... Od tego momentu upłynęło już przeszło pół wieku... i historia „nauczycielka życia” wykazała, że Manifest Komunistyczny nie prowadzi człowieka ku lepszej przyszłości. Wręcz przeciwnie, pozbawia go prawdziwej godności ludzkiej i sprowadza do bezimiennej śrubki jednego wielkiego kompleksu produkcji. Tylko w chrześcijańskiej doktrynie społecznej człowiek odnajduje swoje wspaniałe oblicze istoty wolnej, współpracującej z innymi na prawach sprawiedliwości i miłości.

Czytając tę nową encyklikę, jesteśmy na nowo olśnieni tą prawdą. Weź ją i przeczytaj!

J.G.